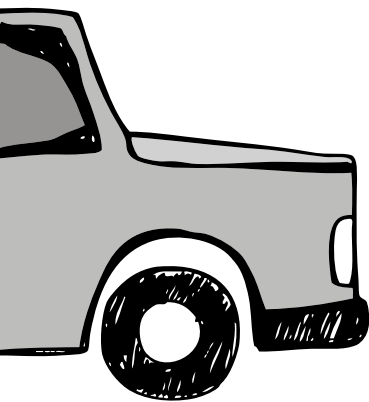


Marcin Pałasz



ELFIE, GDZIE JESTEŚ?!

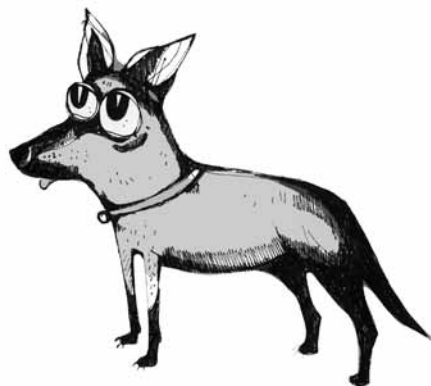
ilustracje olga Reszelska



© Copyright by Marcin Pałasz
Edycja © Copyright by Skrzat, Kraków 2012

Redakcja: Sylwia Chojecka
Korekta: Agnieszka Sabak
Skład: Łukasz Libiszewski
Ilustracje: Olga Reszelska

ISBN 978-83-7437-836-9



Księgarnia Wydawnictwo Skrzat
Stanisław Porębski
31-202 Kraków, ul. Prądnicka 77
tel. (12) 414 28 51
wydawnictwo@skrzat.com.pl
Odwiedź naszą księgarnię internetową: www.skrzat.com.pl

Mojej Kochanej Babci

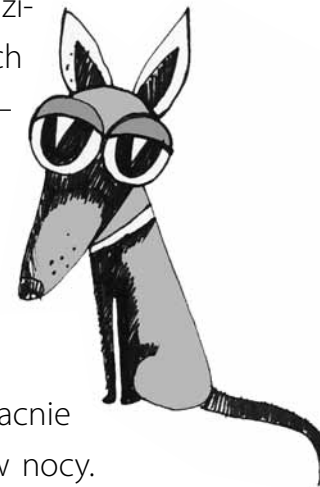


PROLOG

ELF (*ang. Extraordinary Life Form*)
– *Bardzo Niezwykła Forma Życia*

* Fragmenty oznaczone gwiazdką odnoszą się do wydarzeń opisanych w książce *Sposób na Elfa*. Kto nie czytał, niech zajrzy. Koniecznie!

Pewnie już wiecie, że mam na imię Elf i jestem psem. W dodatku prawie rasowym! Niektórzy się czepiają, że nie mam rodowodu i urodziłem się w schronisku, ale to tylko o nich źle świadczy, nie sądzicie? Mój Duży – taki człowiek, którego właśnie oswajam i wychowuję – mówi, że jestem najlepszym psem na świecie! A ja mu wierzę i ufam. Bo on dużo umie, ten mój Duży. I całkiem mądry jest, jak na człowieka oczywiście. Wystarczy na przykład, że pacnie łapą w ścianę, a robi się jasno nawet w nocy. Ha! Albo wchodzi do takiego miejsca, które nazywa się „sklep”, i zaraz potem wychodzi stamtąd z torbą



pełną różnych dobrych rzeczy. On musi być odważny, ten mój Duży! Bo pamiętam, że w schronisku, gdy ktoś na wybiegu rzucił nam coś smacznego, niekiedy musieliśmy nastroszyć sierść, pokazać zęby i zawarczeć, by to zdobyć, zanim inni nam to zabrali! Skoro więc Duży wychodzi ze sklepu z pełną torbą, to musi być tam w środku bardzo waleczny! Pewnie i warczy, i stroszy sierść na głowie... bo tylko tam ją ma. Jak większość ludzi. Chociaż oni nazywają ją

„włosami”. Ostatnio na spacerze spotkaliśmy jedną panią, która na głowie miała strasznie dużo tych włosów! W dodatku okrutnie nastroszonych! A Duży wcale się jej nie bał, wyobrażacie sobie?!

Niezły jest ten mój Duży. I całkiem pojętny.

Tylko że wczoraj stało się coś złego... Duży włożył sporo rzeczy do takiej wielkiej torby, pocałował mnie w nos, a potem wyszedł.

I do tej pory go nie ma!!!



PRZYJACIELE

– Elfie, przestań się wiercić i chodź tu do mnie. Wiesz, kto nas zaprosił do rozmowy?

– Ale... ale tu jest mucha!

– Zostaw muchę, to też boże stworzenie. Dziś jesteśmy u Sabinki! Na blogu! Z okazji... No, zgadniesz, z jakiej okazji?

– Dnia Kości...? Dnia Parówek? Albo... Dnia Kiełbasy?!

– Dnia Przyjaciela, potworze! Czy to niewystarczająca okazja?

– Hmm... A co w tym dziwnego? Przecież to chyba oczywiste, że do rozmowy z okazji Dnia Przyjaciela zaproszono ciebie i mnie. Znasz lepszych przyjaciół niż my dwaj?





– Nie znam. Trzeba Sabine przyznać, że trafiła w sedno! Mimo że ja mam dwie nogi, a ty cztery łapy.

– No tak, znowu stereotypy... Ja mam cztery łapy, żeby szybko biegać za patykami. Albo żeby szybko przybiec do ciebie, jeśli ktoś chciałby zrobić ci coś złego. Dopiero bym mu pokazał, wrrr!!!

– Dokładnie tak! A ja mam dwie ręce, żeby...

– Wiem, wiem! Żeby móc przynieść ze sklepu coś dobrego dla mnie i żeby podnosić te patyki i mi je rzucać. No i żeby mnie głaskać i drapać za uchem.

– Między innymi. A pamiętasz, jak jedna pani się zdziwiła, gdy powiedziałem do ciebie „ty mój Prozaczkę kochany”?

– Pamiętam! Myślała, że wabię się Prozac. A to nie tak było przecież; wtedy ty byłeś od rana smutny, a ja przyniosłem ci zabawkę i zrobiłem taką minę...

– ...że od razu parsknąłem śmiechem! Pamiętam! Ale wróćmy do sedna: uważasz, że pies i człowiek mogą się zaprzyjaźnić?

– A co to za pytanie?! Spójrz na nas! Zaraz... Czy ty masz jakieś wątpliwości? Och, nie! O, psiakość...!

Co ja takiego zrobiłem?! Chodzi o to, że nie jestem rasowy i że wzięłeś mnie ze schroniska?!

– Nie, nie! Elfie, uspokój się, przestań desperować. Przecież jesteś przepięknym, dużym psem! Chodzi o to, że niektórzy ludzie nie wierzą, że z psem czy kotem można się naprawdę zaprzyjaźnić.



– Nie martw się, Duży! Jest nadzieja, że staną się normalni i uwierzą w taką przyjaźń. Niech tylko przeczytają książkę o nas, ha!

– Też mam taką nadzieję. Bo ja uważam, że nie ma lepszego przyjaciela niż zwierzę...

– Pies, chciałeś powiedzieć?

– W naszym przypadku tak, pies. Ale ludzie mają koty lub inne zwierzaki, prawda?

– Zaprzyjaźniłbyś się z tarantulą?!

– Nie łap mnie za słówka! Gdy drugim przyjaciелеm jest człowiek, różnie to bywa. Ludzie bywają nieprzewidywalni. Czasem powiedzą za naszymi plecami coś złego, czasem nas okłamią...

– Ja nigdy nie kłamię, Duży!

– I o to chodzi! Od razu wiem, kiedy coś przeskrobałeś...

– Długo jeszcze będziesz mi wypominał tego łosia, którego zwędziłem ci z kanapki?!

– Oj tam, oj tam. Dawno o nim zapomniałem! Dzięki tobie, Elfie, zrozumiałem, że można mieć przyjaciela, który nigdy nas nie zdradzi. Nie opuści. Nie okłamie. Który będzie nas kochał bez względu na wszystko, bezgranicznie i z oddaniem...

– Ale czemu mówisz takie oczywiste rzeczy? Aaaa, rozumiem! Żeby ci wszyscy, którzy o tym jeszcze nie wiedzą, to usłyszeli. Tak?

– Tak. Bo to wszystko będzie w Internecie, u Sabinki na blogu, właśnie w Dniu Przyjaciela.

– To... to wszystko?! I oni wiedzą, że ja teraz merdam? Specjalnie dla nich?

– Teraz już wiedzą.

– Super! Ha, ciekawe, co powie Erka, kiedy się dowie, że jestem w Internecie!

– Myślę, że już jutro jej o tym powiesz. Bo to miała być niespodzianka, ale...

– Jedziemy na weekend do Erki i jej przyjaciółki Ewy?! Jupiiiiii...!!!

– Złaż ze mnie natychmiast! O Boże, krzesło się przewraca...!

(kurtyna)



Zachichotałem, rozparłem się wygodnie w hotelowym fotelu i spojrzałem na ekran laptopa, świecący łagodnie w nocnych ciemnościach. Jakiś czas temu zaproponowano mi urządzenie „mojego” dnia na jednym z blogów poświęconych literaturze. W dodatku okazją był Dzień Przyjaciela! W pierwszej chwili oczywiście chciałem przedstawić Młodego, jednakże mój syn stanowczo zaprotestował.

– Jasne – mruknął zgryźliwie. – Żeby znowu było tak jak kiedyś, gdy wkopałeś mnie w tych całych Gliwicach, tak? Nie ma mowy!

Faktycznie, kiedyś na spotkaniu autorskim na Górnym Śląsku zadano mi pytanie o dzieci. To znaczy moje dzieci. Z dumą przyznałem się do Młodego, ale – jak się potem okazało – podczas rozmowy przypadkiem padło również jego imię. Gdy wróciłem wieczorem do domu, trzynastoletni wówczas Młody przywitał mnie w drzwiach z miną wyrażającą absolutne oburzenie.

– Coś ty najlepszego narobił?! – wykrzyknął, oskarżycielsko dziabiąc mnie palcem w pierś.

Przyznam, że spodziewałem się zupełnie innego powitania.

– A co takiego narobiłem? – spytałem ostrożnie. – Wróciłem zbyt wcześnie i nie zdążyłeś posprzątać po imprezie...?

– Przecież wiesz, że nie robię imprez! – aż zasapał z oburzenia. – A przez te twoje wybryki to ja mam teraz na Naszej Klasie sto trzydzieści wiadomości od jakichś obcych dziewczyn!

Młody pamiętał to do tej pory i wypominał przy każdej nadarzającej się okazji.

MŁODY



Aż się uśmiechnąłem na samo wspomnienie, przeglądając ten wpis z okazji Dnia Przyjaciela sprzed prawie dwóch miesięcy. Skoro jednak nie mogłem napisać o Młodym, napisałem o moim drugim najlepszym przyjaciołu, a Elf z całą pewnością na to miano zasłużył!

Tymczasem na ekranie laptopa zamrugała ikonka nowej wiadomości na GG.

☀ **MŁODY:** Fajna fotka na FB! To tak wygląda „Noc w bibliotece”? Powinieneś chodzić w tej peruce na codzień 😞

☀ **JA:** A w ucho chcesz? Pisz to osobno! Na co dzień!

☀ **MŁODY:** Ty masz jakieś skrzywienie!!! Daj mi spokój chociaż w nocy!

☀ **JA:** No właśnie, w nocy! Nie byłoby lepiej, gdybyś spał o tej porze, zamiast znowu siedzieć przed kompem???

☀ **MŁODY:** Spanie jest dla mięczaków, he, he. Sam to często mówisz.



Poza tym wcale nie siedzę przed kompem, tylko byłem z Elfem na spacerze.

☀️ **JA:** Nie włócz się po nocach.

☀️ **MŁODY:** Jak jestem z Elfem, to nikt mi nic nie zrobi. Wracaj szybko, bo on smutny jest.

☀️ **JA:** Jak to?

☀️ **MŁODY:** Nie chce jeść. Rano skubnął trochę, wieczorem drugie trochę. Siedzi w oknie i patrzy.

☀️ **JA:** Tęskni 😞

☀️ **MŁODY:** No, tęskni. Kiedy wracasz? Pani Sąsiadka o ciebie pytała.

☀️ **JA:** Czego znowu chciała?

☀️ **MŁODY:** Pytała, gdzie jesteś. Teraz, wieczorem. Jakiś radar musi mieć chyba. Nie rozumiem, skąd ona wie, że ciebie nie ma!

☀️ **JA:** Rano widziała, jak wyjeżdżałem. Akurat przechodziła, gdy wsiadałem do auta.

☀️ **MŁODY:** Właśnie! Pamiętaj, że jutro idziemy do salonu! Może jednak weźmiesz coś z napędem na cztery koła?

☀️ **JA:** Jak wygramy w lotto 🎰 Będę jutro około południa, potem pojedziemy obejrzeć auto. Teraz idę spać, ty też idź. Przytul Elfa ode mnie!



LEPSZY ZOMBIE NA SPACERZE NIŻ W WANNIE

Wrócił!!! A jednak wrócił, nie zapomniał o mnie ten mój Duży kochany! Nie wiem jedynie, czemu się zdziwił, gdy wskoczyłem w kuchni na stół. Ja tylko chciałem go wyściskać, przytulić, a poza tym miał te swoje włosy w nieładzie, wypadałoby przygładzić, no nie?

Pachniał tylko jakoś dziwnie. Na pewno takich zapachów nie ma w żadnym miejscu, gdzie byliśmy do tej pory! Aaaa, więc pojechał sobie beze mnie w jakieś nowe miejsca, tak?! Muszę to przemyśleć.

Ma szczęście, że nie pachniał żadnymi obcymi psami, uch!

Skoro przyjechał, to chciałem od razu zabrać go na spacer. On jednak usiadł przed tym swoim



– Złodziej! – dobiegł nas znieznacka jakiś stłumiony okrzyk. – Oddawaj, bandyto...!

Złapałem się za głowę, widząc Elfa pędzącego ku nam i wyglądającego bardzo dziwnie. Co on miał w pysku...?!

– O Boże! – jęknąłem, schylając się, a Młody znowu zaczął chichotać bez opamiętania.

Elf usiadł przede mną, merdając i najwyraźniej bardzo ciesząc się ze zdobyczy. W jego paszczy tkwiła... okazała sztuczna szczęka.

– Kichnęłam i zęby mi wypadły! – krzyczała jedna ze staruszek, drepcząc ku nam i podpierając się laską. – Zabrał, złodziej jeden...! Niech mu pan to zabierze!

K O N I E C

SPIS TREŚCI

Prolog /	5
Przyjaciele /	7
Lepszy zombie na spacerze niż w wannie /	15
Gdzie dwóch nie może, tam Elf pomoże! /	34
Fatalna pomyłka i co z tego wynikło /	44
Walka i kolejne zmartwienie /	53
Wyjazd nad morze i wyjątkowo ruchliwe kaktusy /	70
Elfie, gdzie jesteś?! /	94
Gdzie ja jestem?! Gdzie on jest?! /	109
Iskra nadziei i niespodziewana wyprawa /	126
Z deszczu pod rynnę /	143
Nowi znajomi i pewne bardzo podejrzane miejsce /	163
Wejście smoków /	171
Bo mój Duży umie wszystko, i już! /	204
Trochę później i jeszcze potem /	210
Finał, czyli sprawiedliwości staje się zadość /	217